OPŁATA [illegible] POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, niedziela 11 września 1921. Nr. 240.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru **10 Mk.**

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 240·—, kwart. 720·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 270·—, „ 810·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 285·—, „ 855·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 325·—, „ 975·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 7·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 20. Nadesłane Mk 50·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 70·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 80 Mk
Zawiadomienia ślubne i gratulacye 200 Mk.

Rada Ligi nar. zajmie się sprawą mandatów w październiku.

Sprawa ta będzie także przedmiotem obrad konferencyi waszyngtońskiej.

Prof. Weizmann jedzie do Waszyngtonu.

(Telegramy własne „Nowego Dziennika").

(—rt) Karlsbad, 9 września.

Nadeszła tu dziś wiadomość z Genewy, że sprawa zatwierdzenia mandatów angielskich nad Palestyną i Mezopotamią nie będzie rozpatrywaną podczas obecnej sesyi Rady Ligi narodów, lecz dopiero na sesyi przyszłej, która odbędzie się w miesiącu październiku.

Kwestya mandatów ma być również poruszaną na waszyngtońskiej konferencyi w sprawie rozbrojeń. Na konferencyę tę wyjeżdża prezydent Organizacyi Syońskiej prof. Weizmann dla wzięcia udziału w obradach nad sprawą mandatu angielskiego nad Palestyną, która to sprawa ma tak doniosłe znaczenie dla utworzenia żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

O udział prezydyum Organizacyi Syońskiej

w obradach nad mandatem.

(—rt) Karlsbad, 9 września.

Między prezydyum Komitetu Delegacyi Żydowskich na Konferencyę pokojową pp. Sokołowem i drem Leo Motzkinem a Radą Ligi narodów toczy się żywa wymiana zdań w sprawie dopuszczenia przedstawicieli narodu żydowskiego do obrad Rady Ligi nar. nad sprawą mandatu palestyńskiego. Radzie Ligi przedłożono szereg memoryałów, wykazujących m. i. konieczność udziału prezydyum Organizacyi Syońskiej w obradach nad kwestyą, mającą tak doniosłe znaczenie dla narodu żydowskiego.

Wielka mowa lorda Cecila

o kwestyi górnośląskiej i wileńskiej oraz o sprawie zatwierdzenia mandatów przez Ligę.

Genewa. PAT. Dzisiaj rozpoczęła się dyskusya nad sprawozdaniem Sekretaryatu generalnego Ligi narodów. Pierwszy przemawiał delegat Szwecyi Branting.

Genewa. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Ligi narodów lord Cecil oświadczył: Uważam, że Liga jeszcze tylko skorzysta przez szczere i lojalne krytyki oraz wykonanie przez członków przysługującego im wypowiedzenia swojej opinii o jej działalności. Mówca nie przyłącza się jednak w zupełności do wywodów Brantinga i wyraża zdziwienie z powodu zarzutów, skierowanych przeciwko sekretaryatowi Ligi. Sekretaryat przeprowadził sprawę repatryacyi jeńców, przeprowadził ankietę w sprawie deportacyi kobiet w Turcyi, ustalenie trybunału międzynarodowego sprawiedliwości. Raport nie wymienia tylko sprawy, od której zależeć będzie prestige Ligi narodów, a mianowicie

sprawy Górnego Śląska.

Nie mogę mówić — wywodził Cecil — o samej sprawie, mogę tylko dać wyraz nadziei, że Rada nie tylko dąży do powzięcia bezwzględnie sprawiedliwej decyzyi, lecz zwraca uwagę na to, aby decyzya uznaną była za sprawiedliwą przez cały świat.

Konflikt polsko-litewski

zajmuje nas również, ale nie wypowiadam opinii w tej sprawie, lecz jedynie to mogę powiedzieć, że doprawdy dalsze prowadzenie sporu jest skandalem międzynarodowym. Oczekujemy odpowiedzi obu państw na 12-go września i spodziewamy się, że odpowiedź położy kres konfliktowi, który zagraża pokojowi świata.

Cecil twierdzi, że uczyniono małe postępy na drodze do realizacyi

sprawy mandatów,

skutkiem braku opinii Stanów Zjednoczonych w tej sprawie.

Cecil zaznacza, że zarówno Anglia, jak i Stany Zjednoczone dążą do jednego celu, to jest do

ograniczenia zbrojeń,

w tym punkcie jednak raport Rady jest daleki od zapewnienia pokoju światowego, który nie może być utrwalony bez należytego ograniczenia zbrojeń.

Na koniec Cecil stawia wniosek, aprobujący działalność Rady, mający na celu zapewnienie jak największej jawności obrad, wyrażający

żal z powodu opóźnienia sprawy rozdziału mandatów, za co Rada nie jest odpowiedzialną i domagający się wreszcie natychmiastowego określenia mandatów.

Prezydent zastrzegł sobie prawo odesłania do komisyi wniosków, które uważa za życzenia. Następne posiedzenie jutro.

U schyłku Sejmu trzyletniego.

Kraków, 10 września.

I.

(st) Nareszcie padł długo oczekiwany wyrok śmierci dla naszego sejmu ustawodawczego.

Dziwnym trafem — możliwym tylko w naszym prymitywnym ustroju parlamentarnym — uchwaliła na wniosek posła Stapińskiego komisya skarbowo-budżetowa(!) rozpisanie wyborów na dzień 15 grudnia. Doświadczenie nas uczy, że nie należy uchwał naszego sejmu a tembardziej jego komisyi brać zbyt seryo i dosłownie. Wykonanie ostatniej uchwały napotka na tak poważne przeszkody różnorakiego charakteru, że nawet przy najlepszej woli czynników rządowych powiększy się zasobne archiwum uchwał „na papierze" jeszcze o jeden egzemplarz. Nie ulega wątpliwości, że ordynacya wyborcza, jeżeli ma choćby najogólniej odpowiadać rzeczywistym stosunkom w swej tak istotnej części, jaką jest geometrya okręgowa, musi oprzeć się na wynikach spisu z dnia 30. września, których wyzyskanie potrwa kilka miesięcy. Zresztą należy się spodziewać, że usposobiony dziś opozycyjnie sejm nie połknie potulnie haczyka witosowej. wędki ordynacyjnej, — rządowego projektu — a walka dokoła niego będzie zaciekłą i nie pozbawioną epizodów dramatycznych. Nawet na wypadek, gdyby ostatecznie miał zostać przyjęty jako podstawa ordynacyi projekt rządowy, musiałby się podział na okręgi wedle artykułu 16 dokonać wedle ostatnich statystycznych danych co do liczebnego stanu poszczególnych okręgów tak, że termin grudniowy, a nawet bliżki późniejszy nie leżałby w granicach możliwości.

Toteż z tych wszystkich przyczyn mowa pogrzebowa nad katafalkiem trzechletniego sejmu byłaby może jeszcze dziś przedwczesną. Teraz możemy jednak zapewnić, że nie będzie ona nastrojona na ton elegijny szczerej boleści i rozpaczy. W czterechsetletniej przeszło historyi naszego parlamentaryzmu było, zdaje się, mało sejmów, którymby całe społeczeństwo miało tyle do zarzucenia, jak obecny.

Było to ciało parlamentarne pozbawione wyraźnego charakteru prawno-publicznego (nito konstytuanta ni normalna izba ustawodawcza), bez przewodniej myśli państwowej, bez skrystalizowanej struktury wewnętrznej, bez głowy i bez systemu nerwowego, kadłub reprezentujący li tylko część społeczeństwa. Gdyby mu nawet przebaczyć wszystkie te braki i niedomagania, nie sposób zamilczeć o jednej wadzie, której nie może zapomnieć swej legislatywie nawet najbardziej wyrozumiałe i pobłażliwe społeczeństwo. Sejm nasz żył przeraźliwie długo. Nie umiał na czas z honorem zejść ze świata. Jak na sejm w okresie gigantycznych zmian społecznych i przesunięć politycznych, które w swym zawrotnym tempie odpowiadają przedwojennym dziesiątkom lat, jest peryod trzyletni wprost metuzalemowym wiekiem. Nie ma dziś poza Polską żadnego parlamentu, którzyby wybrany po zakończeniu wojny dotrwał aż do dnia dzisiejszego. W Anglii — kolebce parlamentaryzmu — mimo braku jakichkolwiek konstytucyjnych postanowień w tym kierunku, zdarza się rzadko, by Izba niższa przetrwała dwa lata. Jeszcze ściślej uzgadniają opinię parlamentu z poglądami społeczeństwa tak częściowe wybory, jak także i charakterystyczne dla niespisanego ustroju angielskiego relacyjne zgromadzenie wybitnych parlamentarzystów z tekami lub bez nich. Jeżeli wola narodu niema być fikcyą ukrywającą wstydliwie wielogłową dyktaturę kilkuset posłów, jeżeli zachwiany teoretycznie i praktycznie parlamentaryzm niema stracić reszty popularności i sympatyi, to

okres jego trwania musi uledz zmianie. Zwłaszcza narzuca się siłą rzeczy reforma w tym kierunku w państwach, które, jak nasze, wbrew przykładowi niemieckiemu odrzucają bezpośrednie ustawodawstwo ludowe i trwają przy klasycznym systemie parlamentarnym. Zupełny brak zrozumienia dla tego postulatu okazali autorzy konstytucyi marcowej, ustanawiając w artykule 11 pięcioletni okres kadencyi sejmowej. We Francyi, Prusiech, Jugosławii kadencya wynosi 4 lata, w Stanach Zjednoczonych wedle konstytucyi, w Anglii w faktycznym przebiegu wypadków nie dłużej jak dwa. W braku radykalniejszych innych sposobów rozwiązania sejmu (trudno za taki uważać rozwiązanie sejmu mocą własnej samobójczej uchwały, powziętej 2/3 głosów lub rozwiązanie sejmu przez prezydenta za zgodą aż trzech piątych senatu) sejmy nasze będą wiecznymi, a godność posła wprost dożywotnią. Jeżeli w czasach normalnych, na które przecież obliczona jest konstytucya, okres kadencyi wydaje się zbyt długi, to odnosi się to w znacznie wyższym stopniu do pierwszej reprezentacyi państwowej, wyłaniającej dopiero z siebie wszystkie inne władze.

Czas już więc najwyższy, by odwołać się po raz drugi do woli wyborczych mas. Anachronizm dogorywającego sejmu odbijał się w ostatnim czasie bardzo boleśnie na poziomie jego prac i zajęć. Przeczucie zbliżającej się burzy wyborczej zapełniło elektrycznością atmosferę w gmachu przy ul. Wiejskiej.

Nie można co prawda stłumić poważnej troski, jaka nas ogarnia, gdy myślimy o przyszłości naszego parlamentaryzmu. Pierwszy sejm był zły; czy drugi będzie lepszy?

Jakość sejmu jest wypadkową dwóch składowych czynników: Politycznego wyrobienia społeczeństwa i ordynacyi wyborczej. Pierwszy moment jako od nas niezależny pozostaje poza nawiasem rozważań. Należy więc wytężyć wszystkie wysiłki, skupić całą uwagę, by w tym punkcie przerwać czarodziejskie błędne koło naszej politycznej mizeryi.

Rząd zawezwany przez sejm do przedłożenia ordynacyi wyborczej do października, złożył przed kilkoma tygodniami do laski marszałkowskiej projekt opracowany przez ministra Raczkiewicza. Wczoraj poraz pierwszy rozpatrywała komisya konstytucyjna rządowy ten projekt ordynacyi. Rozważając ogłoszone szczegóły projektu dochodzimy do wniosku, że nie jest on oryginalnem dziełem obecnego gabinetu lecz nowem, nieco zmienionem (niestety nie poprawionem) wydaniem ostatniej ordynacyi, przygotowanej jeszcze przez endecki przejściowy gabinet Świerzyńskiego a ogłoszonej dnia 6 grudnia 1918 r. z kontrasygnaturą Moraczewskiego i Thugutta.

Lex Świerzyński wprowadzająca sześcioprzymiotnikowe prawo wyborcze (proporcyonalność wedle systemu Hondta) przyswoiła naszej kulturze politycznej w sposób śmiały a radykalny za jednym zamachem najwyższe zdobycze postępowej myśli państwowej. Polska przez tę ordynacyę nietylko stanęła w równym szeregu z państwami zachodniemi, lecz nawet je znacznie prześcignęła. Dziś z perspektywy trzech lat musimy przyznać, że ordynacya grudniowa mimo swych niewątpliwych błędów (o których potem), nie była najgorszą. Była ona dobrą formą, w którą społeczeństwo wlało złą treść. Ordynacya nie kazała ludności włościańskiej głosować tylko na „chłopów i chłopskich synów", któryto chlubny predykat widniał na odezwach ludowcowych przed nazwiskami kandydatów. (We Francyi oddaje swe głosy bez wyjątku, jak wykazują ostatnie wybory, profesorom uniwersytetu, adwokatom, wogóle inteligencyi).

Ordynacya nie rozpętała całej owej przyziemnej, operującej demagogicznemi hasłami walki wyborczej, jaka się rozpętała z nieznaną dotąd gwałtownością na ziemiach polskich w styczniu 1919 r.

Ordynacya sama przez się była tylko demokratyczną; ochlokratyczną stała się dopiero, gdy zetknęła się z nienormalnem naszem i niewyrobionem życiem partyjnem. Rewizya ordynacyi nie pójdzie w kierunku zakwestyonowania jej szczerze demokratycznego charakteru. Odnośnie coraz natarczywsze żądania ostatnich mohikanów politycznej reakcyi nie zaważą na szali wypadków. Nawrót od ordynacyi grudniowej w tył ku reakcyjnym kombinacyom galicyjskiej roboty wyborczej czy pruskiemu stanowemu kurjalizmowi czyteż belgijskiemu pluralizmowi jest historyczną niemożliwością.

Wobec tego stajemy przed zasadniczem pytaniem: Czy mamy przyjąć, jako punkt wyjścia ordynacyi wypróbowany już w naszych warunkach system poprzedniej, czyteż rozglądnąć się za inną, lepszą.

M. Warszawa. (Telefonem). Dziś odbyło się posiedzenie komisyi konstytucyjnej pod przewodnictwem posła ks. Lutosławskiego. Postanowiono przydzielić zreferowanie projektu ordynacyi wyborczej pos. prof. Buzkowi i dano mu tydzień czasu na opracowanie tego referatu. Następne posiedzenie komisyi w przyszły piątek.

Gabinet podał się do dymisyi

Stanowisko P. S. L.

M. Warszawa. (Telefonem). Zarząd P. S. L. odbył dziś przedpołudniem zgodnie z zapowiedzią zebranie, na którem zatwierdził uchwałę prezydyum stronnictwa w sprawie wycofania członków P. S. L. z gabinetu.

Popołudniu zebrał się Klub posłów P. S. L. i po krótkiej dyskusyi powziął rezolucyę, która między innemi wskazuje, w jakich warunkach stronnictwo zdecydowało się przyjąć odpowiedzialność za rządy i z jakiemi trudnościami miało do czynienia. Rząd dwa razy zwracał się do sejmu z żądaniem umożliwienia owocnej pracy i dwa razy oddawał władzę do dyspozycyi sejmu. Stronnictwa sejmowe, które z znacznej części przygotowują się do wyborów, uniemożliwiały rządowi pracę. Stosunki te w ostatnich czasach zaostrzyły się, opozycya przybrała gwałtowne formy, nie cofano się przed deptaniem tego, co powinno być uszanowane i to w chwili, gdy rząd był zajęty walką ze szkodliwymi prądami wewnętrznymi. W tych warunkach Klub doszedł do przekonania, że nie może ponosić dalszej odpowiedzialności za tok spraw. Klub zatwierdził uchwałę, odwołującą swych przedstawicieli z rządu i uchwalił ustępującym a w szczególności prezydentowi Witosowi wyrazić pełne zaufanie i podziękowanie za sprawowanie rządów w czasie najkrytyczniejszym.

Uchwała Rady ministrów.

M. Warszawa. (Telefonem). Po posiedzeniu klubu poselskiego P. S. L. udał się premier do pałacu Namiestnikowskiego, gdzie odbyło się posiedzenie Rady ministrów. Po bardzo krótkiej dyskusyi uchwalono upoważnić premiera Witosa, by dziś jeszcze przesłał Naczelnikowi Państwa prośbę o dymisyę całego gabinetu.

List p. Witosa do Naczelnika Państwa.

Warszawa. (PAT) Pan Prezydent ministrów przesłał do Naczelnika Państwa pismo następujące:

Warszawa, dnia 9 września 1921.

Do Pana Naczelnika Państwa. Warszawa, Belweder.

Równocześnie z załączonem pismem ministra skarbu p. Steczkowskiego mam zaszczyt przedstawić prośbę całego gabinetu o dymisyę.

Po ostatniem zgłoszeniu mojej dymisyi uległem wraz z całym gabinetem wbrew swoim zamierzeniom woli Pana Naczelnika, jak również naciskowi stronnictw sejmowych i zdecydowałem się na pozostanie na stanowisku. Kierowałem się wówczas tem, że stronnictwa nie były w stanie stworzyć innego rządu, a ciężkie położenie państwa nie pozwalało na jeszcze dłuższe trwanie przesilenia. Jeżeli obecnie ponownie wnoszę o dymisyę, mimo, że na podstawie dotychczasowych doświadczeń można mieć obawę co do spiesznego zlikwidowania przesilenia, to czynię to z następującego powodu:

Piętrzące się trudności, które państwo polskie ma do zwalczenia, tak w dziedzinie polityki zewnętrznej jak wewnętrznej, wymagają współdziałania z rządem społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie stronnictw sejmowych. Tego współdziałania stronnictw sejmowych, które nie wyklucza bynajmniej choćby najsurowszej byle rzeczowej krytyki, rząd nie spotykał dotychczas. Niektóre stronnictwa opozycyjne uważały za dopuszczalne w najcięższych nawet dla państwa chwilach zwalczanie rządu wszelkimi sposobami, nie wahając się przed dyskredytowaniem z góry każdego niemal jego zarządzenia, przed atakowaniem członków rządu w sposób podrywający wogóle autorytet władzy w państwie a nieraz godzący w konsekwencyi w interes państwa. W tak wytworzonych warunkach rząd nie będzie w stanie w dalszym ciągu spełniać z korzyścią dla państwa swoich obowiązków i uważa za konieczne przez swoje ustąpienie dać stronnictwom sejmowym możność utworzenia innego rządu.

Prezydent ministrów: Witos.

Propozycya p. Stapińskiego

M. Warszawa. (Telefonem). Poseł Jan Stapiński nadesłał do klubów poselskich N. P. R., „Wyzwolenia" i Kl. Pracy Konst. list treści następującej: Mając na uwadze konieczność szybkiego załatwienia przesilenia rządowego ze względu na położenie Państwa, proponuje porozumieć się na tej podstawie, aby przewodnictwo nowego rządu powierzono posłowi Janowi Dąbskiemu, podsekretarzowi stanu ministeryum spraw zagranicznych. P. J. Dąbskiemu klub lewicy polskiego stronnictwa ludowego udzieliłby poparcia.

Propozycya pos. Stapińskiego nie była poważnie wzięta w rachubę przez kluby.

Inicyatywa należy do prawicy.

M. Warszawa. (Telefonem). W Sejmie nie odbyły się dziś żadne narady w sprawie przesilenia gabinetowego. Nie rozważano ani propozycyi pos. Stapińskiego ani też nie obradowano po powzięciu uchwały przez P. S. L., natomiast — jak słychać — toczyły się prywatne narady między stronnictwami w sprawie sytuacyi. Stronnictwa dotychczasowej większości rządowej są zdania, że misya objęcia władzy w państwie należy do prawicy, która przyczyniła się do dymisyi gabinetu.

Wysuwana jest również koncepcya gabinetu fachowego.

---o---

Zjazd wojewodów w Warszawie.

Warszawa. PAT. Dowiadujemy się, że głównym przedmiotem obrad, rozpoczynających się w dniu 10 września br. zjazdu wszystkich województw będzie sprawa obrony granic. Ponadto poruszane będą sprawy oszczędnościowe oraz sprawa organizacyi zadań samorządów.

Nominacya posłów polskich w Charkowie i Berlinie.

M. Warszawa. (Telefonem). Dzisiejszy „Monitor Polski" ogłasza nominacyę p. Franciszka Pułaskiego na charge d'affaires przy rządzie ukraińskiej republiki rad w Charkowie, oraz p. Jerzego Madejskiego na posła nadzwyczajnego Rzeczypospolitej i ministra pełnomocnego przy rządzie Rzeszy niemieckiej w Berlinie.

Projekt układu między Polską i Gdańskiem a Niemcami

Gdańsk. (E. E.) Rząd polski przesłał Senatowi gdańskiemu projekt układu tymczasowego między Polską występującą także w imieniu Gdańska a Niemcami. Według tego projektu przedstawiciele i obywatele tych Państw, jak również towary, wagony kolejowe i okręty miałyby na zasadzie wzajemności podlegać uprzywilejowaniu. Układ ten ma poprzedzić zawarcie konwencyi handlowej. Przedłożony projekt będzie przedmiotem obrad senatu gdańskiego, który wyda o nim swoją opinię zgodnie z art. 6 konwencyi polsko-gdańskiej z 9. VII. 1920.

XII. Kongres syoński w Karlsbadzie

(Telegramy od naszego specyalnego korespondenta).

Jedenaste posiedzenie.

(—rt) **Karlsbad**, 7 września.

Jedenaste posiedzenie rozpoczęło się wczoraj o godzinie 8 wieczorem. Przewodniczący Mockin udziela głosu profesorowi Warburgowi, do wygłoszenia referatu o

Żyd. Funduszu Narodowym

Ze sprawozdania referenta wynika, że ogólny stan posiadania F. N. w Palestynie wynosi obecnie **69.390 dunamów**, z czego na Judeę przypada **12.563**, Samaryę **513**, na Galileę zaś **56.226** dunamów. Obszaru miejskiego posiada **F. N. 68 dunamów**. Wartość stanu posiadania **F. N. oblicza się** w przybliżeniu na ½ miliona funtów.

W ciągu referatu podkreślił prof. Warburg **znaczne dochody F. N.** z krajów o niskiej walucie,

przedewszystkiem zaś z Polski.

Dalej omówił referent pomyślne wyniki zalesienia kraju, kwestyę osad robotniczych i kolonizacyi miejskiej. Wkońcu wzywa mowca do energicznej i ofiarnej pracy na rzecz Keren Kajemet. Do pracy tej przystąpić należy szybko, gdyż każdy dzień może nam korzyści oddać.

Z kolei wygłasza agron. dr. Soskin referat o konieczności

intenzywnej kolonizacyi

Referent omawia doświadczenia pracy kolonizatorskiej innych krajów (Kalifornia, Egipt itd.), wykazując, że

Palestyna nadaje się do kolonizacyi masowej, trzeba tylko rozpocząć w najbliższym czasie intenzywną akcyę kolonizatorską. Akcya ta, racyonalnie prowadzona, mogłaby wielu **Żydom** i **Arabom** dostarczyć możliwości pracy w Palestynie.

Następnie referuje dr Eder o

problemie imigracyi do Palestyny.

Referent przedstawia zapatrywania rządu palestyńskiego na kwestyę imigracyi oraz omawia warunki pracy żydowskiej. **Celem naszej polityki emigracyjnej jest**

uniezależnienie imigracyi od rządu palestyńskiego,

a oddanie jej wyłącznie w ręce Organizacyi Syońskiej. Wkońcu podkreślił referent konieczność przeniesienia **centrum emigracyjnego do Palestyny.**

Na tem zamknięto posiedzenie o godzinie 12 w nocy.

o problemach kulturalnych

Referent żąda uchwalenia budżetu na cele kulturalne w Palestynie w sumie 118.000 funtów.

Szmarjahu Lewin domaga się utworzenia **instytutu propagandy, którego zadaniem będzie rozpowszechnianie idei syońskiej oraz literatury hebrajskiej.**

Owacya dla Bialika.

Pojawienie się **Bialika** na trybunie wywołał entuzyazm delegatów i gości, którzy długo niemilknącymi oklaskami witają znakomitego poetę. Bialik w dłuższem przemówieniu domaga się m. i., by **Palestyna stała się centrum pracy kulturalnej.**

Po przemówieniach rabina Schünfelda i Jellina zabiera głos Sokołow, który między innemi wita fakt powstania w Palestynie kooperatywy 70 księgarzy.

O godzinie 12 w nocy zamknął przewodniczący posiedzenie.

Prace w komisyach.

(—rt) **Karlsbad**, 8 września.

W dniu dzisiejszym obradowały wszystkie komisye.

Na posiedzeniu

Komisyi politycznej,

na którem dokonano wyboru przewodniczącego w osobie posła Grünbauma zredagowano 38 interpelacyi do Egzekutywy.

Prof. Weizmann udzielił na dzisiejszem posiedzeniu komisyi politycznej

szczegółowej odpowiedzi na wszystkie pytania

w sprawie sytuacyi politycznej w Palestynie. Przy tej sposobności wygłosił prof. Weizmann dłuższy referat, przyjęty z zadowoleniem przez zebranych. Komisya przyjęła odpowiedź Weizmanna do wiadomości.

Komisya emigracyjna

obradowała pod przewodnictwem p. Lewitego (Warszawa). Obrady toczyły się dokoła sprawy ograniczenia emigracyi. Komisya wypowiedziała się za wolną emigracyą i wyłoniła subkomisyę redakcyjną dla ułożenia rezolucyi, domagającej się zniesienia ograniczeń emigracyi.

Komisya spraw kolonizacyjnych.

obradowała pod przewodnictwem Adolfa Böhma nad ogólnemi zasadami kolonizacyi.

Przewodniczącym

Komisyi kulturalnej

wybrani zostali Dawid Jellin (Jerozolima) i poseł dr Thon. Referaty w poszczególnych problemach kulturalnych poruczono pp. Luriemu, Scheinfeldowi i Jabneli'emu.

Komisya organizacyjna

pod przewodnictwem dra Margulièsa (Praga) rozpatrywała projekty: Juliusza Bergera w sprawie centralizacyi funduszów organizacyjnych, Lichtheima w sprawie podziału Egzekutywy (na część palestyńską i londyńską), dalej M. Hindesa w sprawie utworzenia z Kongresu stałego ciała parlamentarnego, którego członkowie wybierani byliby na przeciąg lat 4. (O projekcie Hindesa donieśliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma. — Red.).

Komisya Keren Hajesod

pod przewodnictwem Hantkego wysłuchała referatu Hillela Złatopolskiego, poczem wywiązała się dyskusya w sprawie centralnej organizacyi Funduszu Podwalin.

Komisya finansowa

obradowała pod przewodnictwem dra Jerzego Halperna.

Wybrano członków subkomisyi budżetowej, bankowej, Ż. F. N. i Keren Hajesod.

Dyskusya palestyńska.

Dwunaste posiedzenie.

(—rt) **Karlsbad**, 7 września.

Posiedzenie środowe rozpoczęło się referatem Davisa Trietscha o

kolonizacyi miast,

poczem wywiązała się

dyskusya palestyńska

Przemawiali del. Lewin-Epstein (Palestyna) i Bodenheimer. Ten ostatni proponuje przeniesienie siedziby centrali Keren Kajemet do Palestyny. Sprawę przekazano komisyi palestyńskiej.

Trzynaste posiedzenie.

(—rt) **Karlsbad**, 8 września.

Przewodniczący dr Kapłański udziela głosu drowi Nachtowi (Rumunia), który wytyka kierownictwu, że nie zużytkowało energii Żydów rumuńskich dla kolonizacyi Palestyny.

Teitelbaum (Ameryka) występuje w obronie interesów palestyńskich kolonistów.

Dr. Gottlieb (Warszawa) domaga się, ażeby więcej zwrócono uwagi w Palestynie na stan drobnomieszczański. Mowca podkreśla konieczność stworzenia ścisłej łączności interesów pomiędzy golusem a Palestyną. Wkońcu zarzuca dr Gottlieb Egzekutywie zbytnie kokietowanie partyi lewicowych.

Następnie przemawia Sprincak (Palestyna), który domaga się, by całą energię i pracę skoncentrowano dla kolonizacyi.

Po przemówieniu dra Rufeisena (Ołomuniec) zamknięto posiedzenie o godz. 12 w nocy.

Czternaste posiedzenie.

(—rt) **Karlsbad**, 8 września.

Po otwarciu posiedzenia zabiera głos dr **Filip Korngrün** (Warszawa), który omawia problem emigracyjny w związku z referatem dra Edera. Mowca zaznacza, że istniejące obecnie ograniczenia prawne uniemożliwiają wszelką emigracyę, wskutek czego każdy jej plan z konieczności uważać należy za platoniczny. Mowca wzywa Kongres do energicznego zaprotestowania przeciwko ograniczeniom emigracyi.

Harzfeld (Achdut Haawoda) stwierdza, że jeżeli natychmiast nie zgromadzimy odpowiednich środków pieniężnych, wszystko będzie stracone. Mowca przypomina, że z obszarów w Emek Jezrael faktycznie zakupiono tylko piątą część, reszty zaś dotąd nie nabyto z braku funduszów.

Dr Hausner (Lwów) podkreśla, że praca syońskich instytucyi finansowych jest niewystarczającą. Na dowód przytacza mowca wymowny fakt, iż **Małopolska wschodnia zebrała więcej na rzecz Keren Kajemet od Kanady!** (Na sali poruszenie).

Mereminski (Warszawa) proponuje założenie kilku instytucyi emigracyjnych.

Jellin (Jerozolima) oświadcza, że nie należy bagatelizować nacyonalistycznego ruchu wśród Arabów, choć z drugiej strony można będzie z łatwością pozyskać większą część narodu arabskiego, nie dającą posłuchu agitacyi z zewnątrz. Mowca proponuje, ażeby systematyczne zbadanie problemu arabskiego poruczono ad hoc utworzonym fachowym komisyom syońskim, nie zaś pojedyńczym osobom.

Telegram do bar. Rotszylda

(—rt) **Karlsbad**, 8 września.

W ciągu dyskusyi palestyńskiej uchwalił Kongres wysłać do barona Edmunda Rotszylda telegram z wyrazami podziękowania za jego niezmordowaną pracę około dzieła odbudowy Palestyny.

Depesza powitalna ministra Churchilla.

(—rt) **Karlsbad**, 8 września.

Na dzisiejszem posiedzeniu odczytał Sokołow telegram powitalny, jaki nadszedł od angielskiego ministra kolonii, **Winstona Churchilla.** Telegram brzmi:

„Przesyłam Kongresowi syońskiemu serdeczne życzenia rządu Jego Królewskiej Mości. Rząd wierzy niezbicie, że wyniki Waszych usiłowań zmierzających do uczynienia z Palestyny kwitnącego kraju zarówno dla Żydów jakoteż i dla Arabów, uwieńczone zostaną ogólnym dobrobytem kraju".

podp. Winston Churchill.

Pietnaste posiedzenie.

(—rt) **Karlsbad**, 8 września, godz. 24.

Dzisiejsze posiedzenie nocne, któremu przewodniczy **Sokołow** rozpoczęło się referatem dra **Lurii**

O kompetencye Komitetu Wykonawczego.

(—rt) Karlsbad, 8 września.

Blok centrowy uchwalił zażądać rozszerzenia kompetencyi Komitetu Akcyjnego w tym kierunku, iż ma on objąć kontrolę nad działalnością Egzekutywy.

Generalne zebranie P. L. D. C.

(—rt) Karlsbad, 7 września.

Dnia 4 sierpnia odbyło się generalne zgromadzenie Palestina Land Developement Company, na którem przyjęto do wiadomości zakupno kompleksu obszarów w Emek Jezreel i w okolicach Jerozolimy i Riszon, Lezijon. Dalej uchwalono sześcioprocentową dywidendę oraz dokonano wyboru nowej dyrekcyi.

Wszechświatowa koferencya lekarzy syońskich.

(—rt) Karlsbad, 7 września.

Dnia 3 bm. odbyła się tutaj wszechświatowa konferencya lekarzy syońskich, w której wzięło udział 40 lekarzy ze wszystkich części świata. Na konferencyi doniesiono, że wszechświatowy związek lekarzy żydowskich przeznaczył na rzecz medycznego wydziału uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie 300.000 dolarów.

Konferencya kobiet syońskich.

(—rt) Karlsbad, 7 września.

Jak już doniosłem, odbyła się tu wszechświatowa konferencya kobiet syońskich. Po dłuższej dyskusyi uchwalono statuty organizacyi. Na jednem z posiedzeń konferencyi złożyła p. Nina Seidenfuauówna (Kraków) sprawozdanie z działalności kobiet syońskich w Małopolsce.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Przegląd polityczny.

Liga Narodów a traktaty pokojowe.

Na przedpołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi, przed przystąpieniem do obrad nad prowizorycznym porządkiem dziennym przyszło do gorących rozpraw w sprawie uprawnienia Ligi Narodów do rewizyi traktatów pokojowych, które natrafiają w wykonaniu swojem na trudności. Rozprawy te mają duże znaczenie, gdyż chodzi o zasadnicze rozstrzygnięcie, czy prawo to może być użyte wobec wszystkich traktatów.

Przedmiotem rozpraw dnia dzisiejszego był spór pomiędzy Chili a Boliwią.

Delegat Chili Edwards zażądał od Ligi

Z OPERY.

„Jaś i Małgosia“, opera (Märchenspiel) E. Humperdincka w 3 obrazach.

Nazwano muzykę tej opery „Wagnerem dla dzieci“, atoli dla dzieci jest w niej tylko treść o braciszku i siostrzyczce, którzy zbłądziwszy nocą w lesie dostają się w moc czarownicy i uchodzą cudem śmierci w piecu, do którego samą czarownicę pakują. Muzyka natomiast jest tylko dla starszych i to bardzo muzykalnych. Przyznaje się ona w każdym prawie takcie do Wagnera; przedewszystkiem wspaniała, tysiącem blasków skrząca się faktura orkiestralna, oddająca cały przepych głosów naturalnej symfonii przyrody i nastrojów nią wywołanych (w pierwszej scenie II. aktu w lesie kukułka, poszum drzew tzw. Waldweben, migotanie robaczków świętojańskich, skowronki w III. akcie itp.), podkreślająca charaktery osób i sytuacyi, następnie operowanie powtarzającymi się motywami, a raczej całymi czasem rozległymi tematami (pijackie kwarty ojca, oba tematy uwertury do I aktu itp.), deklamacya muzyczna itd. Pozatem posiada muzyka ta dużo pięknych, często bardzo prostych melodyi obok nader śmiałych nawskroś nowoczesnych modulacyi, dysonansów i ciągłych zmian tempa.

W wykonaniu nastręczają się olbrzymie trudności techniczne, które jednak — w śpiewie — zostały wprost brawurowo pokonane. Widać było u wszystkich wykonawców znakomite, pewne przygotowanie. Pp. Jastrzębska (jasny czysty sopran) jako Małgosia (ślicznie wyglądała, nie dziw, że ją czarownica chciała zjeść) i Zbigniewiczówna (bardzo silny mezzosopran) jako Jaś trafiły grą w odpowiednio naiwny ton dziecięcy. P. Jaworzyńska (mezzosopran) stworzyła straszną, ale udałą sylwetkę czarownicy — w ekstazie. Dopełnili zespołu pp. Bodnicka i Bogucki (znakomity) jako rodzice i p. Milewska.

Orkiestra nie zawsze stała na wysokości coprawda arcytrudnego zadania; poznać było, że niezbyt dużo pracy i osobnych prób poświęcono opanowaniu technicznemu tego fundamentu, a tylko miejscami (w uwerturze do II i III aktu, podczas snu dzieci przy pląsach aniołów w II akcie) podnosiła się na odpowiednią wyżynę. Dyrygował p. Walewski panując zupełnie nad całym aparatem.

Zdaje się, że kierownictwo administracyjne opery nie dość po kupiecku traktuje praktyczną stronę przedsiębiorstwa, a to w najważniejszym kierunku, tj. reklamy — na której przecież dziś nawet sztuka się opiera — gdyż publiczności nie informuje się na czas o repertoarze, o szczegółach programu, wobec czego skutki widać w niezapełnionej sali.

Dr. Henryk Apte.

Z „Bagateli“.

„Małżeństwo Loli“, trzy akty wesołej komedyi Henryka Zbierzchowskiego.

Właściwy sezon w „Bagateli“ rozpoczął się. Na pierwszy ogień poszło „Małżeństwo Loli“.

Zbierzchowski bierze okazy z tego samego chlewka, co Zapolska, a jednak sprawdza się przysłowie: „Duo quum faciunt idem non est idem“. Sztuki jej tętnią ruchem i życiem, każda postać jest plastyczną, tokiem akcyi uzasadnioną i wprost konieczną. Żaden reżyser nie mógłby chyba usuwać nawet najbardziej epizodycznej sylwetki z komedyi Zapolskiej pod rygorem niebezpieczeństwa dla całej sztuki.

W „Małżeństwie Loli“ plączą się niejednokrotnie ludzie po scenie, niewiadomo w jakim celu. Bo poco ten żółtodziub Józio, idealista, który przestarzałe nawet dla studentów frazesy w kółko powtarza, drapując się w profesora nauk moralnych, i ta arcynaiwna i zarazem przemądrzała piętnastoletnia Zosia „przeświadczona“, że pocałunek sprowadza na świat dzieci, choć podsłuchuje każdą rozmowę w tym domu Dulskich mogłaby już przestać w to wierzyć i ta potrosze „molierowska“ Kaśka, kucharka, która się szeroko rozwodzi nad — niczem etc.

Wyliczanie zbędnych figur byłoby właściwie — robotą Penelopy, bo dobrze uchwyconymi typami są jedynie Gzyms i Fiołek, mający swój prototyp w nieśmiertelnym „Świętoszku“.

Niezmiernie ubożuchna akcya sztuki się Loli

Narodów wprost, aby nie przychyliła się do życzenia Boliwii w sprawię rewizyi traktatu pokojowego z r. 1904. Mówca oświadczył, iż ma nadzieję, że Zgromadzenie uzna się samo za niewłaściwe do mieszania w jakikolwiek sposób w tę sprawę, gdyż w przeciwnym razie wszyscy zwyciężeni żądaliby wówczas rewizyi traktatów pokojowych z całych dziesiątek lat. Jeśliby zaś Boliwia trwała przy życzeniu rewizyi traktatu, to ku swemu ubolewaniu musi już teraz oświadczyć, że Chili się na to nie zgodzi. To zaś przeszkodzi osiągnięciu koniecznej dla rewizyi jednomyślności.

Delegat Boliwii Aramayo podniósł, że opinia publiczna jego kraju uważa traktat z r. 1904 za niewykonalny i że umowa ta nie została nawet przez samo Chili wykonana. Mówca nie żąda w obecnej chwili rozstrzygnięcia tylko ustanowienia komisyi, któraby gruntownie tę sprawę zbadała.

Delegat Chili zabrał ponownie głos, oświadczając, że nie może się zgodzić na oddanie tej sprawy Komisyi. Chili jest wprawdzie gotowa zgodzić się na każde postępowanie Zgromadzenia, któreby Lidze Narodów pozwoliło wytworzyć sobie zdanie w tej sprawie, zastrzega się jednakże, że tem samem nie zostaje przesadzona sprawa właściwości Zgromadzenia Ligi Narodów.

Na wniosek prezydenta Van Carnabecka uchwalono wydrukować expose delegatów Chili i Boliwii i rozdać je członkom Zgromadzenia, ażeby sobie mogli wytworzyć zdanie w tej sprawie.

Następnie przyjęło Zgromadzenie prowizoryczny porządek dzienny i odroczyło obrady nad sprawozdaniem Sekretaryatu Generalnego na czwartek rano.

Partya robotnicza żąda rokowań z sinfeinistami.

Wydział wykonawczy Partyi Robotniczej uchwalił wysłać do Lloyd George'a telegram, w którym żąda podjęcia nowych rokowań z przedstawicielami ludu irlandzkiego. W uchwale podkreślono z naciskiem, iż wojna z sinfeinistami nigdy nie uzyska zgody narodu brytyjskiego. Związki zawodowe i robotnicze Anglii sprzeciwią się wszelkiemi środkami polityce gwałtu i żądają natychmiastowego zwołania konferencyi pokojowej.

Wyrazy głębokiego współczucia wyrażają stroskanej Rodzinie z powodu śmierci błp. Gustawy Schiffowej

1882 **Maks Rothblum z żoną.**

Komunikat

Centr. Komitetu „Keren Hajesod" w Krakowie.

Około 15. IX. br. wyjdzie z druku jednodniówka „Keren Hajesod", zawierająca odezwę centr. Kom. obywatelskiego Keren Hajesod w Krakowie i artykuły: posła Dr. Thona, Dr. Schwarzbarta, Dr Syropa, Dr Reicha, Dr Berkelhammera, prof. Dra Bienenstocka, odezwę pokongresową i instrukcyę dla Komitetów i mężów zaufania „Keren Hajesod", komunikaty Centr. Kom. w Krakowie.

Cena egzemplarza wynosi mimo olbrzymie koszta druku tylko 20 mp. — Dla ustalenia nakładu prosimy Komitety lokalne o natychmiastowe telegraficzne zamówienie żądanej dla swojej miejscowości ilości egzemplarzy. Należność za zamówione egzemplarze należy równocześnie przesłać.

KRONIKA.

Kraków, 10 września.

— **Z powodu spoczynku sobotniego** i wcześniejszego skutkiem tego zamknięcia redakcyi, nie zawiera numer dzisiejszy ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich.

— **Osobiste.** Wojewoda Galecki wyjechał dziś na zjazd wojewodów do Warszawy i wróci prawdopodobnie we wtorek.

— **Kurs pielęgniarski amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie.** Drugi kurs „pielęgniarek dla dzieci", urządzany przez amerykański Czerwony Krzyż w Krakowie, rozpoczyna się 1 października br. Bliższych szczegółów w sprawie wpisów udziela dr. Jan Landau, od 2–4 popoł. przy ul. Gertrudy 9, II p. Należy przedstawić świadectwa i dokumenty.

Ze względu na ograniczoną ilość uczestników jest wskazanem wpisy uskutecznić jaknajwcześniej.

— **Burmistrz Stylmondu.** W kilka miesięcy po premierze paryskiej wchodzi na repertuar teatru krak. rozgłośna sztuka Maeterlincka „Burmistrz Stylmondu", grana w Polsce dotąd w warszawskich „Rozmaitościach", gdzie do dzisiaj cieszy się niezwykłem powodzeniem. Temat inwazyi niemieckiej do Belgii na początku wojny jest dla autora „Monny Vanny" pretekstem do rozsnucia niezwykłego konfliktu psychologicznego między przyrodzonemu człowiekowi instynktem samozachowawczym, a poczuciem obowiązku patryotycznego. Dramat utrzymujący widza w najsilniejszem napięciu, zawiera szereg świetnych scen i ról popisowych z tyt. na czele. Grać ją będzie p. J. Sosnowski, zarazem reżyser sztuki. Obok niego wystąpią pp. Hańska, Mortka, Dobiesław, Kustowski, Szymański, Szymborski, z nowych sił przedstawią się po raz pierwszy pp. Działosz i Strycki. Zakończy groteskowy „Cud św. Antoniego" tego samego autora z p. Jednowskim w roli głównej oraz z pp. Kosmowską, Modzelewską, Brandtem, Kadenem, Malinowskim, Miarczyńskim i in. Obie sztuki powtórzone będą 3 razy z rzędu.

—**Z teatru „Bagatela".** „Małżeństwo Loli", komedya H. Zbierzchowskiego, grana we Lwowie przeszło 30 razy, zyskała i w Krakowie trwałe powodzenie. „Małżeństwo Loli" grane będzie ten i następny tydzień.

— **„Taniec szczęścia"**, operetka R. Stolza, która w przyszłym tygodniu wejdzie na repertuar teatru „Nowości", stoi na najwyższym poziomie modernistycznej operetki. Reżyseryę prowadzi dyr. Pilarski, część muzyczną kapelmistrz Meyerhold. Dyrekcya sprawia do tej nowości bogatą wystawę i nowe dekoracye do wszystkich 3 aktów. Sprzedaż biletów na premierę rozpoczyna się dziś w kasie zamawiań J. Rudnickiego.

Dyrekcya korzystając z chwilowej obecności w Krakowie Ludwika Latajnera-Lawińskiego, wystawia w niedzielę wieczór 11 bm. „Wroga kobiet" z p. Latajnerem w roli tytułowej. W niedzielę pop. „Kapłanka ognia".

— **Bolesław Kopystyński**, profesor i znakomity muzyk, znany i ceniony w Krakowie, jak nam donoszą, zaangażował się na koncertmistrza do zespołu orkiestralnego teatru „Nowości". Nowy ten nabytek podniesie artystyczną wartość tej orkiestry.

— **Pożar baraków wojskowych.** Wczoraj o godz. 11.50 rano zaalarmowano z wieży Maryackiej strażnicę pożarną o ogniu jaki powstał w barakach filii wojskowego zakładu gospodarczego w Podgórzu-Płaszowie. Na miejsce pożaru wyjechały natychmiast dwa plutony. Nadto przybył jeden pluton straży podgórskiej. Stwierdzono, że w ogniu stanęły cztery baraki, z których dwa były naładowane sianem. Dzięki energicznej i sprężystej akcyi ratowniczej, którą kierował naczelnik straży Obidowicz, udało się w kilku minutach ogień zlokalizować. Akcya ratownicza poszła w tym kierunku, że ze wszystkich stron otoczono palące się baraki, przez co nie dopuszczono do przeniesienia się pożaru na sąsiednie baraki, w których mieściły się magazyny z żywnością. Uratowano także dwa wozy kolejowe, które stały na torze magazynowym i już miały być pochłonięte przez płomienie. Pożar powstał od iskry z lokomotywy. Na miejscu pożaru był obecny komendant D. O. G., gen. Osiński. Szkoda wynosi około milion mk. Akcyi ratowniczej przypatrywały się tłumy publiczności. Resztki tlejącego się siana zalewała wodą straż pożarna do późnej nocy.

— **Tajemnicze składy.** Podczas rewizyi przeprowadzonej przez organa urzędu walki z lichwą w piwnicach kolejowych, wydzierżawionych przez Dyrekcyę kolejową firmom prywatnym, jakoteż znaczniejszym instytucyom handlowym, zakwestyonowano całe partye najrozmaitszych towarów magazynowane od szeregu miesięcy a nawet i lat. M. in. zakwestyonowano dwa wagony jelit solonych wielomilionowej wartości, będących własnością warszawskiego kupca Webelmana. Jelita te zdeponowano jeszcze w r. 1918. W dalszym ciągu natrafiono na dwa wagony mydła, będące rzekomo własnością wiedeńskiej firmy Otto Spitz oraz 2 wagony sardynek. Nadto odkryto wielkie magazyny ze skórą w piwnicach Benjamina Pencacka. Wreszcie znaleziono 61 skrzyń noży do sieczkarni będących rzekomo własnością firmy czeskiej Oppenheim w Morawskiej Ostrawie. Wykryte magazyny towarów opieczętowano; sprawę skierowano do prokuratoryi Państwa.

— **Włamania.** Zamieszkały przy ul. Krzemionki w Podgórzu w parterowem mieszkaniu p. Persowski posłyszał onegdaj w nocy szmer w pokoju i zobaczył ku wielkiemu swojemu zdziwieniu jakiegoś mężczyznę, wychodzącego przez okno z walizą naładowana rzeczami skradzionemi bezbronnemu właścicielowi pokoju. P. Persowski chciał ścigać złodzieja, ale stojący na ulicy przy oknie jakiś drab zagroził p. Persowskiemu, że mu głowę rozwali, jeżeli się ruszy lub będzie wołał o pomoc. Draba tego zdołano wyśledzić i przyaresztować. Jest to karany już sądownie za grubsze kradzieże Franciszek Topolski.

Onegdaj niewyśledzeni sprawcy włamali się do mieszkania Rozalii Birnbach i skradli jej bieliznę i garderobę wart. 120.000 mk oraz znaczną ilość prowiantów wart. 100.000 mk.

— **Wykrycie sprawców kradzieży popełnionej przed trzema laty.** Znaczną zuchwałą kradzież popełniono przed 3-ma laty w Podgórzu. Sprawcy wybili w nocy otwór w murowanej ścianie wędzarni Karola Zurka, weszli do środka i skradli wędlin wartości wyżej 120.000 K. Obecnie wyśledziły organa policyjne V. komisaryatu sprawców tej kradzieży, znanych złodziei, Romana Kęska, Antoniego Stefaniuka i Jana Wiedryka.

Loli, starzejącej się dziewczyny z „grzeszkiem" przeszłości na sumieniu. Zamiast żyć w zakłamanym domu, woli poślubić jakiegokolwiek konkurenta, choćby to był taki prostak jak Gzyms, przypominający swem zachowaniem nieokrzesanego murarza. Jest wszelako rentyerem, a to mu ułatwia zadanie. Może posiąść rączkę córki radcy. Taki „mezalians" mu imponuje.

Lola jednak musi swemu „wybrańcowi" dla uzyskania spokoju duchowego „wyznać swą przeszłość". Nie zważa na to, że stanie się stara panną, bo już jest więdniejącym potrosze kwiatem, a posagu nie posiada.

Co więcej, czyni to na co żadna kobieta jeszcze nie wpadła: każe przed oczami nieokrzesanego Gzymsa roztaczać swą przeszłość — ojcu, który w dodatku jest notor. niedołęgą i safandułą.

A jednak Gzyms — po pewnem wahaniu, powodującem ucieczkę.. kilkuminutową — prowadzi p. Lolę pod baldachim ślubny.

To są perypetye tej „wesołej komedyi". Kilka udatnych dowcipów i parę zabawnych sytuacyi scenicznych mogłoby wystarczyć na bluetkę lub skecz, ale rozsiane po trzech aktach wadliwie zbudowanej sztuki, giną w nadmiarze scen niepotrzebnych i nieoryginalnych.

Zbierzchowski umie w drobiazgach wydobywać silne zacięte satyryczne, w sztuce jednak opadają mu skrzydła. A już nieprzebaczalnem jest dla pisarza realistycznego, że tworzy na scenę, jakkolwiek nie posiada zdolności wszczepiania życia w swoje postacie.

Reżyserya i gra artystów mogłaby jednak cuda zdziałać, bo zniewoliłyby widzów do chwilowego zapomnienia o usterkach.

Reżyseryi atoli nie można oszczędzić zarzutu, że za poważnym był ton sztuki, którą grano jak komedyę, a należało jej dać podkład farsowy lub groteskowy i szybkie tempo gry.

Co do gry miało się wrażenie, że p. Nowacki, istotnie stołeczny artysta, bawi na gościnnych występach na — prowincyi.

P. Nowacki dał Fiołkowi oryginalne, dowcipne rysy pieczeniarza, franta i nicponia. Pouczenie Gzymsa o oświadczynach, albo sceny zabawy w cenzurowanego stały na szczycie szlachetnej gry aktorskiej. Zresztą od pierwszego wejścia na scenę, aż do finału trzeciego aktu grał p. Nowacki koncertowo.

Najbliżej p. Nowackiego postawić należy p. Zbuckiego, choć momentami nadmiar prostackości nie zupełnie był uzasadnionym. Pozatem stworzył bardzo zajmującą sylwetkę, która zasłużenie skupiła na sobie uwagę wszystkich.

Główną rolę kreowała p. Trojanowska, o której będę pisał, gdy oswoi się ze sceną „Bagateli", bo z debiutu nie można osądzać talentu.

P. Dobrzański był tak jednostajnie apatycznym, że gra jego żadnego zainteresowania budzić nie mogła.

P. Solarski, niepowściągliwy w ruchach, był stosownie do wymogów sztuki afektowany. Szczególnie dobrym był moment rozmowy z ojcem w trzecim akcie.

Poprawnie grała Teklę p. Siekierzyńska. Pp. Dąbrowska i Szolcówna szarżowały. **W. Fallek.**

Kęsek aresztowany przyznał się do winy i oświadczył, że skradzione wędliny sprzedali Agnieszce Szelągowej, utrzymującej restauracyę przy ul. Wielickiej l. 21. Drugi sprawca, Stefaniuk, znajduje się w aresztach sądowych pod zarzutem innej kradzieży. Za Wiatrakiem, który zbiegł, zarządzono poszukiwanie.

— **Milionowa kradzież.** Do policyi doniosła Hana Feldmann, właścicielka sklepu towarów modnych na Stradomiu, że w d. 7 bm. skradziono jej ze składu różne towary wart. miliona mk. Za sprawcami kradzieży zarządzono pościg.

— **Amatorzy miodu.** Na policyi zgłosił się Feliks Rosenzweig, kierownik fabryki miodu pod firmą „Zagłoba" w Podgórzu i doniósł, że nieznany sprawca skradł na szkodę fabryki 70 flaszek miodu wart. 30.000 mk.

Policya aresztowała Mieczysława Hüppmana l. 20, który wyrwał z ręki Annie Wiederman torebkę ze znaczną gotówką w chwili, gdy kupowała ziemniaki na placu Nowym.

Za kradzież wódek, czekolady i papierosów na szkodę pewnego szynkarza w Prądniku Czerwonym, aresztowano Józefa Ledwosia l. 23. Wspólnik aresztowanego Karol Nadkoniec zbiegł.

— **Z kroniki kradzieży.** Do policyi doniósł Rudolf Głąb, pomocnik kancelaryjny konsumu kolejowego, że 7 bm. skradziono mu w Banku Małopolskim z torby na akta 100.000 mk.

Nadto uwiadomiła policyę Matylda Waga, nauczycielka z Trzebini, że podczas urlopu w Krakowie służąca Stanisława Habińska skradła jej w Trzebini garderobę, poczem zbiegła do Krakowa.

— **Hitachtud.** W sobotę dnia 10 bm. o godz. 5 popoł. odbędzie się w sali Ezry referat p. Ehrlicha na temat: „Zrzeszenie robotnicze dla pracującej Palestyny".

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Burmitrz Stylmondu" i „Cud św. Antoniego".

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA.

Sobota: Wieczór baletowy.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":

Soboa: „Małżeństwo Loli".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH

Sobota: „Krysia leśniczanka".

Niedziela popoł.: „Kapłanka ognia"; wiecz.: „Wróg kobiet".

Z kraju.

Biecz. Staraniem tut. kom. lok. odbył się dnia 31 lipca wieczór herzlowski w lokalu tut. czyt. żyd. Wieczór zagaił Dr. Daniel po hebrajsku, poczem chór pod batutą Dr. Daniela odśpiewał „El mole rachmim". — Po przemówieniu tow. Götza, kreślącego zasługi Herzla o syoniźmie odegrano „Die Wand" Segalowicza.

Na ogólne żądanie publiczności odegrano po raz który „Die Wand" w „chamisza asar b'aw". Rzecz ta pod wyborną reżyseryą Dr. Danielowej i tow. Götza udała się znakomicie. Stroną techniczną nie pozostawiała prawie, że nic do życzenia, a dekoracya w pierwszym fragmencie oraz stroje pełne stylu przenosiły widza w tajemniczy świat Gheta średniowiecznego. Z grających wybił się p. Wagschal jako Dan gra pełną siły i tragizmu, oraz Rabówna jako jego partnerka. Dr. Danielowa jako matka była postacią subtelnie wycieniowaną i przeduchowioną, resztą zaś zespołu wywiązała się poprawnie w swych ról. Drugi punkt programu stanowiła komedyjka „die Agenten" również poprawnie odegrana.

Dochody z obu wieczorów przeznaczono na czyt. żyd. i Fuud. Narod.

Dział gospodarczy.

Niezwykła budowla w Krakowie.

Z katastrofalnym wprost brakiem mieszkań w naszym grodzie, idzie w parze również dotkliwy brak odpowiedniego pomieszczenia i bezpiecznego przechowania tak towarów kupieckich, jak nie mniej mebli i domowizny; wogóle cenniejszych ruchomości, których schronienie w Krakowie sprawia dziś niebywałe trudności. Temu naglącemu brakowi umiała zaradzić dyrekcja oddziału krakowskiego Tow. Akc. C. Hartwig, znanej poznańskiej firmy spedycyjnej, jednej z najpoważniejszych dziś w Polsce. Otwierając bowiem niedawno, bo przeszło rok temu w Krakowie swój oddział, kierownictwo firmy, nieodstraszając się kosztem dziesiątek milionów, z góry postanowiło przystąpić do wybudowania przy końcu ulicy Długiej olbrzymich, nowoczesnych domów składowych, jakich Kraków dotąd nie posiada, a które po ukończeniu budowy, niemałą oddadzą przysługę tak kupcom, jak i interesowanej publiczności. Architekt p. Wojtyczko, któremu powierzono budowę, chlubnie wywiązuje się ze swego zadania, tworząc rzecz o wielkim rozmachu, nietylko technicznie doskonałą, ale celową i użyteczną.

O kolosalnych rozmiarach i postępowem na wskróś urządzeniu budujących się magazynów składowych, daje wyobrażenie, że żelazo-betonowy gmach ten o sześciu kondygnacyach, posiada przeszło 6.000 kw. metrów płaszczyzny zabudowanego składowiska i będzie mógł pomieścić do 750 wagonów najróżniejszych towarów. Wagony wprost z dworca towarowego doprowadzone będą linią tramwajową oraz przedłużonym torem własnym na podwórzec magazynowy przed rampę ładowniczą. Tu do dalszej lokomocyi oprócz różnych najnowszej konstrukcyi dźwigów i przyrządów transportowych, służyć będą przedewszystkiem dwa o niezwykłej pojemności potężne wciągi, czyli windy elektryczne. Za dwukrotnem obładowaniem tychże, cały wagon towarów w szybki sposób da się rozlokować do najwyższych piętr. Do rozmieszczenia ciężarów na piętrach, zbudowano przesuwne żórawie stropowe, biegnące w różnych kierunkach, które bez wysiłku mechanicznie doprowadzą cięższe przedmioty na miejsce.

Do celów przechowania wielkiem udogodnieniem dla deponentów będą szczelnie zamknięte, ogniotrwałe izdebki, t. zw. kabiny składowe, których cały labirynt mieści się w górnych piętrach. Oddzielne ubikacye te, podobnie jak tresory w banku, będą odnajmowane klientom firmy i pozostaną pod ich własnem zamknięciem. Oprócz tego na przechowanie wysokowartościowych przedmiotów, zbudowane zostaną w podziemiu odpowiednie schowki tresorowe. Zaznaczyć wypada, że roboty betonowe przeprowadza wzorowo krakowska spółka budowlana „Spójnia", jakoteż wogóle przy całej budowie, poza kilkoma przedmiotami, których w Polsce nie produkują, wyłącznie zastosowuje się materyały krajowe i zatrudnia się firmy miejscowe.

Ponieważ do budowy magazynów drzewa prawie że nie użyto, a jedynie tylko żelazo-beton i cegłę, przeto niebezpieczeństwo pożaru zmniejszone do minimum; zresztą, w razie wypadków, do każdego piętra dosięgać będzie wodociąg z hydrantami oraz zastosowane zostaną wszelkie zarządzenia przeciwpożarne, jak niemniej i środki ostrożności. Dla dalszego bezpieczeństwa ustanowieni zostaną osobni strażnicy, którzy stale czuwać będą nad całością dobra i mienia, powierzonego na przechowanie firmie Hartwig, cieszącej się wielką popularnością wśród swoich i obcych.

Pros.

APROWIZACYA.

Zboże rumuńskie dla Polski. Rumuńskie ministerstwo komunikacyi zgodziło się na przysłanie przez Polskę 80 pociągów o 40 wagonach każdy, które będą wynosiły zboże rumuńskie do Polski. Wywóz zakazany będzie przed dniem 15 października. (Russpress).

Zakaz wywożenia zboża z Rumunii morzem. Z Brejty donoszą, że władze miejscowej komory celnej zabroniły ładowania zboża na statki, skutkiem czego spadło ono znacznie w cenie.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Czesko-Słowacki Przemysł chemiczny. „Narodni Listy" piszą długi artykuł, poświęcony przemysłowi chemicznemu, w którym stwierdzają, że produkcya mydła, świec, margaryny i gliceryny w Czecho-Słowacyi stoi na wysokim stopniu rozwoju, Zakłady Schichta w Ujściu nad Łabą należą do największych i najlepiej urządzonych pod względem technicznym na świecie.

Szereg fabryk pod kierunkiem fabrykanta Holmbokla zjednoczył się w Two. „Saponia" z kapitałem 10 mil. kor. cz. Import mydła zagranicznego przeszkadzał w znacznym stopniu rozwojowi towarzystwa. Dawniej prowadzano margarynę z Holandyi, obecnie wyrabiają ją miejscowe firmy „Schicht" „Saponia" i Centr. Dwie pierwsze firmy wyrabiają również glicerynę.

Mydła toaletowe i perfumerye (kosmetyki) wyrabia na olbrzymią skalę „Eliea" Akc. „Prochaska" w Pradze.

Wyrób farb i medykamentów jest dopiero w zaczątku; wyroby te produkują fabryki „Medika" w Pradze i „Słowacka Medika" w Preszburgu.

Z giełdy.

Kraków, 9 września.

W niewstrzymanym pędzie w górę doszły już dolary do 4000 mk (na „czarnej" giełdzie do 4200, korony austryackie do 3·30 a marki niem. — przy znacznem napięciu — do 42. W innych walutach nie było obrotów.

Również i akcye wykazują silną zwyżkę, najsilniejszą Zieleniewski I. i II. em., które przypomniały już czasy swej świetności ze stycznia br., przekroczywszy 10.000 mk, t. zn. że od ostatniego zebrania giełdowego 7 fm., zyskały przeszło 1000 punktów, a więc 10% wartości. Silną była również zwyżka Tepege i Polskiej Nafty. Tendencyę zwyżkową mają też akcye bankowe; prócz Przemysłowego dokonano też jednej transakcyi w akcyach B. Hipotecznego. Nawet 4% Pożyczki Krakowa z r. 1909 doczekała się po długim czasie transakcyi.

Giełda krakowska z dnia 9 września 1921 r.

Akcye bankowe:	ofiar.	żądane	trans.
Polsk. Bank Przemysłowy I—IV em.	7'0·—	835·—	760—[illegible]
Polsk. Bank Przemysłowy V em.	675·—	752·—	700 [illegible]
„ Hipoteczny	750·—	860·—	[illegible]
„ Małopolski	625·—	675·—	
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	700·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	275·—	325·—	
Bank Ziemi dla kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—IV em.	1200·—	1300·—	1150—12[illegible]
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")	—·—	—·—	
Handl. Spółka akc. „Impeks"	400·—	450·—	410—4[illegible]
„Polski Glob" Tow. transport.-handl. I-III	1200·—	1300·—	
C. Hartwig, Dom ekspedy.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	450·—	500·—	
Zieleniewski I-II em.	10000·—	10500·—	10200-1[illegible]
„ III em.	[illegible]	8000·—	8560—[illegible]
Warsz. Sp. akc. Bud. Parowozów I-II em.	1560·—	1600·—	155[illegible]·—
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	6200·—	6300·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-IV	[illegible]	3400·—	[illegible]
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	—·—	—·—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	960·—	1100·—	[illegible]
„Autometor" fabryka samochodów	2300·—	2500·—	
„Górka" fabryka cementu	8100·—	8400·—	
Sp. akc. Zakłady Górn. Siersza	8500·—	8800·—	8500—[illegible]
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	8400·—	8700·—	8500—8
Polska nafta I-II em.	3150·—	3350·—	3175—3
„ III em.	2700·—	2900·—	2750—2
Elektrownia w Sierszy III em.	2400·—	2600·—	245[illegible]
„Cikos" T. A.	400·—	600·—	
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	1000·—	1200·—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	3500·—	3700·—	3600—36[illegible]
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskok. I-V.	3100·—	[illegible]	320[illegible]
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3500·—	3750·—	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie I-III em.	3200·—	3400·—	3300—[illegible]

Waluty dewizy	Waluta markowa Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki Kupno	wyp. Sprzedaż
Dolary St. Zj.	3800·—	4000·—	3800·—	4[illegible]
Marki niemieckie	39·—	42·—	42·—	[illegible]
Korony austryackie	3·10	3·30	3·20	[illegible]
Korony czesko-słowackie	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—

Giełda warszawska z 9 bm.: Dolary Stanów Zjedn. got. tranz. 4050—3970, sprzedaż 3970, kupno 3850. Franki franc. got. tranz. 306—302, sprzedaż 3[illegible], kupno 298, czeki tranz. 325—314. Funty szterl. got. tranz. 14600—14500, czeki tranz. 15200. Nowy Jork czeki tranz. 4050—3990. Marki niem. got. tranz. 41·[illegible] 41·—, sprzedaż 41·—, kupno 29·75, czeki tranz. 41·[illegible] 41·25. Gdańsk czeki tranz. 41·90—41·25. Korony austr. czeki tranz. 337—332.

Giełda lwowska z 9 b. m.: Ruble carskie set. 450 — 500, 500-tki 200 — 250, drobne — — —, ruble dumskie tysiączki 50— 70, 250-tki 50—50, Kiereńskie — I — — — —, Karbowańce 1000-ki 3—5, grzywny po [illegible] i wyżej 6 — 10, franki francuskie 280 — 310, franki szwajcarskie 460—510, funty szterlingi 12000—[illegible] dolary amerykańskie 3700 — 3900, trans. — —, dolary kanadyjskie 3300 — 3700, marki niemieckie 1000-ki 4000 — 4200, 100-tki 3900 — 4100, drobne 3800—4[illegible], lei rumuńskie 500-tki 3900 — 4100, lei drobne [illegible] — 4000, liry włoskie 150—170, korony czeskie 4200—4[illegible], korony czeskie drobne — — — — — —, korony austr. stemplowane 250—300. Dewizy: Londyn 12500—13[illegible], Paryż 280—310, Zurych 470—520, Praga 4600—[illegible], Wiedeń 300—330, —, Berlin 4200—4400, 4350. N. Y. 3600 — 3800, Bukareszt 150 —170.

Giełda wiedeńska z 9 b. m.: Renta majowa 117·—, austr. renta kor. 117·—, renta lutowa 120·—, węgierska renta koron. 298·—, losy tureckie 624[illegible], prioryteta kolei południowej 3589, Anglobank 2345, Bankverein 1399, Bodenkredit 2670 austr. zakład kredytowy 1700. Bank depozytowy 868, Laenderbank 3050, Merkury 1159, Unionbank — —, Zivnostenska 6300, Kolej północna 29500, Lwów-Czerniowce 4600, Koleje [illegible] 6170, Kolej południowa 3205, Alpiny 8390, Berg und Huetten 13856, Krupp 2550, Huta Poldi 6730. Rima 5925, Skoda 7760, Apollo 8400, Fanto 35100, Gal. Karpaty 24590, Galicja 64075, Zieleniewski 3300, Siersza 3120.

Kursa dewiz w Wiedniu 9 b. m. (L.) [illegible] dam 400·00 Zagrzeb 648·—. Belgrad 2590 Berlin 1317 Bruksela 95·80. Budapeszt 299·40, Bukareszt 1255·—, Kopenhaga 222·75, Londyn 4790, Medjolan — — ·—, N. Jork — — —, Paryż — —, Praga 1557·—, Zurych 217·60, be[illegible] 8530 bułgarskie 925·—, dolary — —, marka niemiecka 1312—, angielskie 4750·—, francus. 9780, holenderskie 29900, włoskie 5630 —, jugosławiańskie tysiączki n. stempl. 2580, polskie 39·00—41·00, rumuńskie 1297·—, szwedzkie 27270, szwajcarskie 217·00, czeskie 1552·—, węgierskie 301·—.

Kursa dewiz w Zurychu 9 bm. (L.). Berlin 6·00— (8 bm. 6·05—), N. Jork 584 (585), Londyn 21·78 (21·78), Medyolan 25·50 (25·62). Bruksela 44·— (44·—), Praga 7·00— (7·05), Budapeszt 1·30 (1·35—), Zagrzeb 3·00 (3·00), Bukareszt 6·50 — (6·15—). **Warszawa 0·13 (0·14),** Wiedeń 0·60 (0·60—), Austr. stempl. 0·47 (0·40), Paryż 44·40 (44·80).

Kursa dewiz w Berlinie 9 b. m. Dolary 9545·—. belgijskie 716·25, funty —·—, francuskie —·— włoskie 419·50, polskie 2·60—2·62½, czeskie 116·50, austr. stare austr. stemplowane 7·90, rumuńskie 96·90,

Amsterdam —·—, Antwerpja —·—. Helsingfors 128·85, Włochy 118·55, Londyn 357·10, Nowy York 95·00—, Paryż 726·75, Szwajcarja 1643·35, Hiszpanja —·—, stemplowane wiedeńskie 10·08, Praga 117·85. Budapeszt 22·07.

Pogłoski o ponownym plebiscycie na G. Śląsku.

Wiedeń. (E. E.) Londyński korespondent „Vorwärtsu" donosi, jakoby się w Londynie i Paryżu żywo zajmowano sprawą ponownego głosowania na Górnym Śląsku.

Jaki raport przedłożą członkowie Komisyi Czterech?

Paryż. (E. E.) W „Petit Parisien" donosi z Genewy, że każdy z czterech członków komisyi, któremu polecono zbadanie sprawy górnośląskiej, opracuje swoje samodzielne sprawozdanie. Sprawozdania te zostaną następnie opracowane w formie jednolitego projektu, który będzie przedłożony Radzie Ligi narodów na sesyi plenarnej. Dokument ten nie będzie zawierał żadnych projektów rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej, lecz jedynie nowe zbiorowe opracowania problematu. legatów z członkami Ligi narodów, m. in. z Balfour'em i Bourgeis'em. Koła dobrze poinformowane potwierdzają, iż przedstawiciel Włoch będzie stanowczo bronił stanowiska, jakie swojego czasu zajął w Paryżu Bonomi i że będzie skłaniał się do przyjęcia projektu angielskiego. Delegat brazylijski Dacunha oświadczył w wyw... e: Jesteśmy obecnie zajęci studyowaniem m... ału i niełatko nie powzięliśmy jeszcze żadn... yzyi, lecz nie zwołaliśmy rzeczoznawców, ... ważnasze zadanie jest o tyle trudniejsze, i... cyzya nasza nie powinna ulegać żadnym wpływom osobistym i rzeczowym. Jedyną naszą troską jest, aby w całej tej sprawie tryumfowały prawo i sprawiedliwość. Delegaci postanowili pracować stale bez udzielania jakichkolwiek informacyj na zewnątrz. Istnieje jednakowoż prawdopodobieństwo, że rozstrzygnięcie Ligi narodów zapadnie po zamknięciu walnego zebrania jeszcze w październiku.

Lloyd George proponuje sinfeinistom wznowienie rokowań dnia 20 b. m.

Horsea. PAT. Radio. Odpowiedź gabinetu angielskiego dla De Valery, podpisana przez Lloyda Georga, stwierdza dobrą wolę rządu angielskiego, któremu zależy na jak największej pomyślności wszystkich prowincyi zjednoczonego królestwa, i żąda uznania od sinfeinistów tej dobrej woli. Dla rokowań musi być stworzona wspólnemi siłami podstawa, oparta na czynnikach konstytucyjnych i demokratycznych, które zawsze znamionowały politykę angielską. Podstawy samorząud Irlandyi mogą być przestudyowane na nowych zasadach. Anglia ma nadzieję, że przywódcy irlandcy zaniechają żądania oderwania się politycznego od Anglii, na co Anglia zgodzić się nie może. Celem załatwienia problemu w drodze parlamentarnej potrzebny jest pewien okres czasu, dlatego rząd angielski proponuje otwarcie rokowań między obu stronami dnia 20 września.

De Valera o konflikcie.

Dublin. (E. E.) W jednej ze swoich mów oświadczył de Valera, że winę zaostrzenia konfliktu i przewleczenia rokowań angielsko-irlandzkich należy przypisać wyłącznie angielskim mężom stanu, którzy zamiast szczerej woli do zgody, uciekają się do sztuczek dyplomatycznych. My walczymy otwarcie o stworzenie naturalnej unii. Jeżeli Anglia skieruje do nas ultimatum, będziemy je jako takie traktować. Nic nie stanie na przeszkodzie, by przemoc i gwałt angielski we właściwem świetle przedstawić.

Przed wznowieniem rokowań.

Rzym. (E. E.). Prasa włoska omawia najnowszą fazę sporu angielsko-irlandzkiego, konstatuje zwrot ku pojednawczości u stron obu. Położenie polityczne Irlandyi jest tego rodzaju, że opozycya na dłuższą metę nie rokuje powodzenia. Całkowita samodzielność Irlandyi przy obecnej konfiguracyi politycznej jest nie do pomyślenia.

Londyn. PAT. (Wolff). „Ewening Standard" donosi, że w dobrze poinformowanych kołach angielskich panuje przekonanie, iż jest nieprawdopodobnem, aby De Valera odrzucił propozycye rządu angielskiego. Uważają za bardzo prawdopodobne, że nowa konferencya obu gabinetów odbędzie się w Inwernes do dwóch tygodni, a to niezależnie od tego, czy seinfeiniści przyjmą zaproszenie na tę konferencyę czy też nie.

Zaostrzenie się konfliktu między Berlinem a Monachium.

Rzym. (E. E.) Bawarya planuje całkowite oderwanie się od Rządu berlińskiego i utworzenie samoistnego Związku politycznego. Rząd centralny gotów jest użyć wszelkich środków, by unieszkodliwić reakcyę bawarską. W rządzie Kahra istnieje rozłam. Separatyści mają znaczny wpływ.

Bordeaux. (E. E.) W berlińskich kołach rządowych panuje zdanie, że należy za wszelką cenę uzyskać porozumienie z Bawaryą. Wszystkie partye parlamentu Rzeszy są zgodne w zapatrywaniu, by na rzecz Bawaryi uczynić pewne ustępstwa.

Berlin. (E. E.) Wczoraj rozpoczęła się konferencya pomiędzy reprezentantami rządu Rzeszy a przedstawicielami Bawaryi.

Wznowienie fars w Lipsku.

Bytom. PAT. Nowe procesy przeciw zbrodniarzom wojennym rozpocznie się w Lipsku dnia 4 października.

Nowa pożyczka Ameryki dla Niemiec?

Londyn. PAT. (Havas). „Ewening Standart" dowiaduje się, że w Stanach Zjednoczonych rozważany jest nowy plan udzielenia kredytu Niemcom. Amerykański prawnik Marceln przybył wczoraj do Londynu z Berlina, gdzie się tą sprawą zajmował.

Fiasko akcyi ratowniczej dla Rosyi?

Londyn. PAT. Biuro Wolffa donosi według „Daily Telegraph", że dążenie Nansena, aby tutejsze koła urzędowe przekonać o konieczności udzielenia rosyjskiemu rządowi kredytu w wysokości 10 milionów funtów szterlingów, pozostało bez skutku.

Londyn. PAT. (W. B. K.) Jak się dowiaduje B. Reutera, odpowiedź rządu sowieckiego na notę paryskiej komisyi ratunkowej równa się odmowie pozwolenia jakiejkolwiek komisyi na wyjazd do Rosyi.

Rokowania rosyjsko-rumuńskie w Warszawie.

Bukareszt. PAT. Radio. Rokowania rumuńsko-bolszewickie rozpoczną się w najbliższych dniach w Warszawie. Minister rumuński, bawiący w Karlsbadzie, został telegraficznie odwołany do Warszawy.

Przedwczesny tryumf Greków.

Angora jeszcze w rękach Kemala.

Bordeaux. PAT. Radio. Z tureckiej i greckiej strony otrzymano wiadomości zaprzeczające doniesieniu o zajęciu Angory. Jak donosi Ag. Havasa, Grecy znajdują się o 60 klm. od Angory.

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

Z Kongresu syońskiego.

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

(—rt.) Karlsbad, 9 września.

Cała praca Kongresu koncentruje się obecnie w komisyi politycznej. Sokołow, Weizmann i Usyszkin udzielili już odpowiedzi na 50 pytań. Między innemi przyjęła komisya rezolucyę, by część Egzekutywy miała siedzibę w Palestynie, a część w Londynie oraz by uchwały Kongresu wręczyć przez specyalne delegacye premierowi Lloydowi George'owi i Wysokiemu Komisarzowi Herbertow Samuelowi.

TARNOW! Mamy zaszczyt zawiadomić TARNOW!

KUPIECTWO TARNOWSKIE

iż otworzyliśmy w Tarnowie, przy ulicy Krakowskiej L. 3

NASZĄ FILIĘ

WAGONY ZBIOROWE. ZALICZKI. PRZESYŁKI BAGAŻOWE.

FELDMAN i DANZINGER, Sp. z ogr. por.

Centrala: Kraków, Krakowska L. 6. Oddziały: Lwów, Szpitalna L. 10. Tarnów, Krakowska L. 3.

1541

Drobne ogłoszenia.

Pokój nadający się na biuro techniczne natychmiast poszukiwany. Czynsz obojętny. Dam ewentualne odszkodowanie Zgłoszenia skrytka 140 Kraków. 1876

Pod nadzorem pedagogicznym znajdzie umieszczenie panienka z zamożnej rodziny do lat 14. Wiadomość w Admin. Now. Dziennika. 1867

Słuchaczka filozofii poszukuje mieszkania za lekcye. Zgłoszenia Poste-Restante „Nauka" Jarosław. 1879

Za wysoką prowizyą przyjmie zdolnych podróżujących (agentów) do artykułów dobrze prosperujących Fabryka chem. „Cebalia" Sosnowiec-Kraków. 1884

Panna żyd. poszukuje pokoju przy lepszej rodzinie. Zgłoszenia do Administracyi N. Dziennika pod „Pokój". 1885

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Stanisław Piekarski ur. w Ostrowach Tuszowskich unieważnia się. 1881

Korespondentka ze stenografią polsko-niem. i buchalteryą, zdolna siła, poszukuje posady do natychmiastowego objęcia. Zgłoszenia pod „F. F." do Ad. N. Dz. 1846



Reprezentacya na Kongresówkę i Małopolskę
A. Moszkowski i Ska, Inż., Warszawa, Sienna 23.

Gmina izrael. w Rudniku n S.

poszukuje egz. akuszerki. Oferty należy wnieść do Gminy izr. w Rudniku na ręce p. Wagnera. 1865

Dnia 2 b. m.

zgubiono na przestrzeni Kraków-Tarnów portfel z pieniądzmi oraz dokumenta wojskowe na nazwisko Kogel Parnes. Łaskawy znalazca zechce pieniądze zatrzymać a papiery zwrócić pod adr: Parnes Tarnów, Lwowska 7. 1880

DO LOKALU

znajdującego się przy najruchliwszej ulicy, **poszukuje spólnika** z większym kapitałem obeznanego z branżą obuwia. Wiadomość: ul. Meiselsa L. 13 (sklep frontowy). 1877

Poszukuje się
dochodzącej panny

inteligentnej ewentualnie na godziny popołudniowe, do towarzystwa dla dwóch chłopczyków w wieku 7 i 9 lat. Wiad. w biurze ogłoszeń Stattera. Grodzka 13. 1356

POSZUKUJEMY
zdolnej stenografistki

polsko-niem. z praktyką. Oferty z odpisami świadectw należy wnieść do Powszechnego Banku Obrotowego w Krakowie, Rynek gł. 8. 1547

W nowo wybudowanym

domu modlitwy p. **Markusa Tignera przy ul. Grodzkiej L. 28,** wynajmuje się miejsca siedzące dla kobiet i mężczyzn na nadchodzące święta uroczyste. Informacyi udziela się od niedzieli dnia 11 września codziennie od godz. 6 do 8 wieczorem przy ul. Grodzkiej L. 28, II. p. oficyny. 1852

Przy torze kolej.

na stacyi większego miasta, posiadam plac na **SKŁAD WĘGLI** i dla rychłego uruchomienia interesu poszukuję spólnika z kapitałem. Poważni reflektanci zgłoszą się pod „węgiel" do Adm. Now. Dz. 1889

Samodzielny buchalter

i korespondent polsko-niemiecki, absol. krak. Akad. handl. z kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia pod „A. I. 25" do Ad. N. Dz. 1866

Ważne dla Pań!

1828 zawiadamia się, że **Zakład ażurowania, plisowania, gawrowania i obciągania guzików znajduje się przy ul. Dietlowskiej 17.** Wykonuje się roboty szybko i starannie. **I. Okręt.**

NOWE KURSA HANDLOWE

1886 w rząd. upow. szkole
HENRYKA GOTTLIEBA
w Krakowie, Dietlowska 68
rozpoczynają się 15 września br.
Zamiejscowym udziela się nauki listownie.
Poszukuje się stenografa lub (ski).

KUPCY!

Najtaniej i najszybciej możecie się zaopatrzyć w wszelkiego rodzaju towary tylko jedynie na I-szych międzynarodowych

„TARGACH WSCHODNICH"

WE LWOWIE w czasie od 25 IX. do 5 X. 1921

Legitymacye uprawniające do uczestnictwa, wydają:

w Krakowie:
Biuro „Targów Wschodnich", Długa 1.
Związek handl. przem., Dunajewskiego 7.
Biuro Reklamy „Prasa", Karmelicka 16.
„Polski Glob", Potockiego 3.

W Szczakowej: „Polski Glob"

W Oświęcimiu: „Polski Glob"

w Przemyślu: „Polski Glob"

1561

Największy wybór w Krakowie!
ELEGANCKIE — TRWAŁE — SZYKOWNE

BUCIKI i LAKIERKI

1567

w pięknych kolorach i gatunkach — poleca
Gizela Brand, Kraków, Starowiślna 6.

Na poszczególne miasta Wschodniej i Zachodniej Małopolski
1565 oddamy wyłączne
ZASTĘPSTWA na sprzedaż jodowych soli kąpielowych

„JODORAD"

przeciwko reumatyzmowi, skrofulozie, bólom postrzałowym, itp. — Reflektuje się tylko na firmy pierwszorzędne, w szczególności hurtownie apteczne, droguerye, apteki itp. — Zgłoszenia przyjmuje: Tow. ekspl. soli kąpielowych „JODORAD", Stanisławów, Batorego 5

Gmina izrael. w Rudniku n S.

rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

kantora

1864

któryby równocześnie był „Szochetem" i „Moelem". — Oferty należy wnieść do Gminy izrael. w Rudniku na ręce pana Wagnera.

Do Zakopanego

potrzebna panna lub starsza osoba, umiejąca szyć i gotować. Bliższych informacyi udziela się Jasna 5, II. p. front drzwi na prawo.

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz.: Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 8